

# Polegam na własnym instynkcie

**Z wiolonczelistą Davidem Finckelem – dyrektorem artystycznym nowojorskiego Towarzystwa Muzyki Kameralnej w Lincoln Center, zdobywcą dziewięciu nagród Grammy – rozmawia Joanna Kaczorowska**

*David Finckel to geniusz wiolonczeli, mistrz biznesu muzycznego, legenda muzyki klasycznej... Czy jestem aż taki stary, aby być nazywanym legendą?*

*Jesteś wciąż młody, a już jesteś legendą. Byłeś wiolonczelistą najlepszego na świecie kwartetu smyczkowego Emerson (w zeszłym roku świat muzyczny obiegła wiadomość, że David odchodzi z Emerson String Quartet – przyp. JK). Wciąż trudno przychodzi mi myśleć o twojej karierze z Emersonami w czasie przeszłym. Mam ten sam problem...*

*Trzydzieści cztery lata spędzone w kwartecie smyczkowym Emerson, dziewięć nagród Grammy, trzy nagrody Gramophone, ponad trzydzieści sześć płyt nagranych dla Deutsche Grammophon, ostatnie dwie płyty nagrane dla Sony. Jesteś dyrektorem artystycznym nowojorskiego Towarzystwa Muzyki Kameralnej w Lincoln Center (The Chamber Music Society of Lincoln Center), współtwórcą, wraz z żoną – świetną pianistką Wu Han – festiwalu muzyki kameralnej w Kalifornii Music@Menlo. Jesteś współtwórcą oraz dyrektorem artystycznym festiwalu w Korei Południowej pod nazwą Muzyka Kameralna Dzisiaj...*

Właśnie zdałem sobie sprawę, jak wiele mam obowiązków.

*ArtistLed to twoja, niezależna firma nagraniowa z wydanymi do tej pory szesnastoma płytami. Jest tego tyle, że nie sposób wymienić wszystkiego.*

A ja wciąż mam mnóstwo nowych pomysłów, które chciałbym zrealizować. Nawet nie wiem, jak i kiedy się za nie zabrać. Teraz, gdy nie jestem już z kwartetem Emerson (który kontynuuje swoją działalność koncertową z nowym wiolonczelistą), mam więcej czasu na rozpoczęcie nowych projektów muzycznych, więc zapytaj mnie za trzy miesiące, co u mnie słychać, a z pewnością opowiem o co najmniej sześciu pomysłach muzycznych, które za chwilę wdrożę w życie.

*Czyli wciąż się rozwijasz i twoje możliwości są wręcz niewyczerpane.*

Rozwijam się i zarazem pogłębiam swoje zaangażowanie w instytucjach, takich jak Towarzystwo Muzyki Kameralnej w Lincoln Center (prezentuje ono najsłynniejszą serię koncertów muzyki kameralnej na świecie, organizując ponad dwieście koncertów rocznie, a także trasy koncertowe, projekty nagraniowe

**David Finckel z żoną Wu Han podczas recitalu w Lincoln Center**



oraz liczne projekty edukacyjne i charytatywne – przyp. JK). Chciałbym nagrać wiele nowych płyt, zagrać wiele koncertów z nowo poznаныmi muzykami, poznać jeszcze więcej muzycznych przyjaciół. Jest tyle wspaniałych możliwości, a ponieważ mam teraz więcej czasu, mogę się tym wszystkim nareszcie zająć.

*Czytałam wpisy na twoim blogu oraz artykuły napisane przez ciebie dla "Huffington Post". Obejrzałam twoje lekcje wiolonczelowe na stronie [www.cellotalks.com](http://www.cellotalks.com), które są fenomenalne i każdy grający muzyk powinien je przestudiować. Jak wygląda twój typowy dzień pracy? Czy rozpoczynasz dzień od medytacji, która pomoże ci się skoncentrować, czy wręcz przeciwnie: wskakujesz w jego rytm w biegu i bez przygotowania?*

To interesujące, że wspominałaś o medytacji, ponieważ nigdy formalnie nie medytowałem ani nie uprawiałem żadnych sportów lub ćwiczeń fizycznych...

*Trudno w to uwierzyć, ponieważ jesteś w fantastycznej formie!*

Zawsze mówię, że mam sale gimnastyczne na całym świecie. W Londynie to lotnisko Heathrow, w Chicago – O'Hare, w Nowym Jorku – JFK. Naprawdę! Przesiadając się i biegnąc z jednego samolotu do drugiego, możesz zgubić niepotrzebne kilogramy. Wracając do medytacji, to zdałem sobie sprawę, że mam interesujący czas w ciągu dnia, pomiędzy obudzeniem się a wstaniem z łóżka, gdy mój umysł pracuje o wiele sprawniej niż przez resztę dnia. Moż-

nikom zainteresować się moimi pomysłami. Gdybyś mnie zapytała, jak organizuje się festiwal muzyczny bądź jak programuje się serię koncertową, nie potrafiłbym tego wyjaśnić. Pracuję polegając przede wszystkim na swoim instynkcie. W życiu kieruję się prostą zasadą: zawsze robię to, co naprawdę kocham. Utwory wykonywane podczas moich serii koncertowych to muzyka, którą uwielbiam, którą jest warta, żeby była słuchana. Uważam, że jeśli będziesz się kierować taką właśnie zasadą, wszystko się zawsze powiedzie. Oczywiście muzyka jest sztuką subiektywną i nie wszyscy muszą lubić tę samą muzykę, którą ja gram i promuję. Ale gdy jest się dyrektorem artystycznym, tak jak ja w nowojorskim Lincoln Center, publiczność chce, bym przekazał jej swoją pasję do muzyki, którą lubię grać i którą chcę się dzielić.

*Zapytam na pewno. Powiedz, proszę, w czym tkwi sekret twojego sukcesu i geniuszu? Jak to się dzieje, że wciąż wpadasz na nowe, wspaniałe pomysły artystyczne, muzyczne?*

Pochodzę z małej rodziny i jestem jedynakiem. Mój tata był profesjonalnym muzykiem i wspaniałym nauczycielem. Początkowo zajmował się muzyką jazzową, później zaczął grać muzykę klasyczną. Tata nie był typowym nauczycielem, który kazał uczniowi usiąść i ćwiczyć. Przekazywał uczniom swoją pasję do muzyki. Gdy byłem mały, uczył mnie, jak usłyszeć na nagraniu, jak muzyka Rachmaninowa przekształca się i jaką nową formę przyjmuje w danym utworze. Ponieważ on sam był zafascynowany muzyką, której mnie uczył, łatwo zaszczerpił mi swoją pasję. Przejąłem tę metodę w swoim życiu we wszystkim, co robię, nie tylko w muzyce, ale również w biznesie. Ponieważ jestem zawsze wielkim pasjonatem tego, co robię, o wiele łatwiej jest wszystkim moim współpracow-

**Jesteś niezrównanym wiolonczelistą.**

Muszę przyznać, że naprawdę kocham ten instrument. Wspaniały zawsze jest moment, gdy biorę go do rąk. Kocham dźwięk wiolonczeli, gdy struny układają się pod moimi palcami, kocham, gdy przesuwam po nich smyczkiem. Niezwykle jest głęboki dźwięk, którym wiolonczela przemawia. Jest to swoisty rodzaj uzależnienia i, gdybym mógł, ćwiczyłbym sześć do siedmiu godzin dziennie, bo naprawdę uwielbiam grać na swoim instrumencie. Tak było od początku, gdy po raz pierwszy dotknąłem wiolonczeli, i tak jest do dziś. **▮**

Rozmowa z Davidem Finckelem jest dostępna w języku angielskim na stronie [www.violinjoanna.com/blog](http://www.violinjoanna.com/blog).

## teatr

W serii Shakespeare in the Park niemal 5 milionów ludzi w ciągu ponad 50 lat obejrzało 150 interpretacji sztuk Szekspira oraz innych klasyków, a także musicali wystawianych podczas lata w Central Parku od roku 1962. Tym razem widzowie na przełomie czerwca i lipca mieli okazję zobaczyć *Komedię omyłek* (*Comedy of Error*), a obecnie do 18 sierpnia na scenie Delacorte Theater prezentowane są *Stracone zachody miłości* (*Love's Labour's Lost*). Zamienioną w musical sztukę przygotował znany duet Michael Friedman, który napisał muzykę, oraz Alex Timbers, który dzieło Szekspira zaadaptował i wyreżyserował. Akcja rozgrywa się w krainie

Nawarry, gdzie król i jego przyjaciele decydują się na życie bez kobiet. Ale kiedy pojawiają się cztery śliczne sprytnie dziewczyny, są zmuszeni do ponownego rozważenia wszystkich swoich przysiąg. Romanse, ucztowanie i inspirująca muzyka sprzyjają miłości w nowojorskiej adaptacji komedii Szekspira, która ma świetną obsadę, w tym odtwarzającą postać Holofernes Rachel Dratch, znaną z programu *Saturday Night Live*. A oprócz niej bawią nas m.in.: Colin Donnell, Daniel Breaker, Patti Murin, Rebecca Naomi Jones i Lucas Near-Verbrugghe. Scenografię przygotował John Lee Beatty, a kostiumy zaprojektowała Jennifer Moeller.

opr. JW

## LOVE'S LABOUR'S LOST Z CYKLU SHAKESPEARE IN THE PARK

- Delacorte Theater, Central Park
- najbliższe wejście znajduje się przy 81 St. i Central Park West lub 79 St. i 5 Ave.
- komedia *Love's Labour's Lost* jest wystawiana od 23 lipca do 18 sierpnia
- sztuka trwa ok. 90 min, nie ma przerwy
- spektakle zawsze rozpoczynają się o godzinie 8:30 wiecz., a przed ich rozpoczęciem można zjeść kolację na świeżym powietrzu w kawiarence otwartej w pobliżu Delacorte Theater
- darmowe bilety należy odebrać w dniu grania sztuki tuż po południu w Delacorte Theater, ale dobrze jest przyjść trochę wcześniej, by stanąć w kolejce
- każda osoba może otrzymać dwa bilety
- pewna liczba biletów jest rozprowadzana przez internet w formie loterii ([shakespeareinthepark.org](http://shakespeareinthepark.org))
- przedstawienia są bardzo rzadko odwoływane z powodu deszczu.
- Delacorte Theater ma 1800 miejsc i jest siedzibą Public Theater